№ 48

GAZETA PORANNA.

WARSZAWA.

Piątek dnia 19 Lutego 1841 roku.

Piśmiennictwo Krajowe, najtańszy tygodnik literacki w Warszawie razem z Gazetą Poranną przy któréj wychodzi, kosztuje na mies. zł. 2 gr. 20 bez roznoszenia. Kantor główny w Star. Teatrze Nr. 1790.

Najjaśniejszy Cesarz i Król, najłaskawiéj ozdobić raczył orderem św. Stanisława 3-éj klassy, PP. Józefa Dębskiego i Michała Janiszewskiego, Adjunktów Archiwum Kancellaryi Rady Aministracyjnéj Królestwa Polskiego.

Najjaśniejszy Cesarz i Król, raczywszy najłaskawiéj przyjąć złożony Sobie przez JP. Jarockiego, Dyrektora gabinetów, po b. Aleksandryjskim Uniwersytecie pozostałych czwarty tom Zoologii, przez niego napisanéj, raczył w skutek tego udzielić autorowi podarunek.

Wyszedł z druku Nr. 6 Ziemianina, Tygodnika Rolniczo-Technologicznego i zawiera co następuje: Gospodarstwo wiejskie: Zagadnienia w przedmiotach gospodarskich, podane do rozwiązania przez Uczony Komitet Ministerstwa dóbr rządowych w Rossyi. (Dokończenie)— Ważne usługi, jakie wrony rolnictwu przynoszą. Leśnictwo: O drzewach granicznych w lasach. Instytucye rolnicze: Bank, gradobicie zabezpieczający. (Dokończenie).

Londyn 6 *lutego*. Torysowie zdają się dość pewno liczyć na przejście tym razem bilu Stanleja o rejestracyi wyborców w Irlandyi, oraz iż go nie usunie podobny bil ministeryalny. Samę już tę okoliczność, że ministrowie nie opiérali się bynajmniéj przedłożeniu tego bilu, chociaż sekretnie sympatyzują z O'Connellem, uważają torysowie za dowód słabości przeciwników. Choćby okazała się niejaka oppozycya, mniemają oni, że jednak w końcu ministrowie ulegną reakcyi konserwatystowskiéj w kraju, aby się przynajmniéj do końca teraźniejszych posiedzeń utrzymać, bo na przyszłych, spodziewają się torysowie, że ich naczelnicy staną u steru rządu. Argumenta przedstawione przeciw bilowi Stanleja, uważają dzienniki torysowskie za niezmiernie słabe i niemogące utrzymać się. Że oszukaństwa i fałsze miały dotychczas miejsce przy rejestracyi wyborców w Irlandyi, temu nikt nie może zaprzeczać i to spowodowało ministrów do zaprojektowania bilu względem zmiany systemu, która wprawdzie, jak to łatwo przewidzieć, nie wykorzeniłaby złego zupełnie, albowiem wigowie nie zdołaliby się utrzymać przy sterze, gdyby wybory w Irlandyi nie zostawały pod zupełnym wpływem O'Connella. Na zarzut, jaki czyniono Lordowi Stanlej, że wybrał sobie samą Irlandyę, nie troszcząc się o Anglię i Szkocyę, gdzie także należałoby usunąć wiele nadużyć pod względem wyborów, odpowiadają oni, że to jest bardzo naturalnie i wcale nie wypływa z namiętności stronniczych. Lord Stanlej jeszcze w r. 1832 za ministerstwa Greja pracował nad częścią reformy parlamentowéj, tyczącą się Irlandyi i podał bil w tym predmiocie, dla tego szczególniéj obchodzi go uzupełnienie i byłby pewnie pierwéj jeszcze przedstawił bil poprawy rejestracyi wyborców, gdyby nie był wkrótce potém wystąpił z gabinetu wigowskiego, teraz zaś czekał, czy gabinet nie uczyni jakiego kroku w tym przedmiocie, a że nie przyszło do tego, po upływie kilku lat, w czasie których nadużycia coraz bardziéj wzrastały, uznał za powinność swoję wystąpić z bilem przeciw tym nadużyciom, a reforma wyborów

w Anglii i Szkocyi jest sprawą tych, którzy pracowali nad reformą parlamentową dla tych krajów, a mianowicie Lorda John Russel, który może być nazwany ojcem reformy. Znacznie powiększają nadzieję torysów ostatnie wybory w Canterbury i Walsall, przez które większość ministeryalna o cztery głosy zmniejszoną została. Szczególniéj tryumfuje opozycya z wypadku wyborów w Walsall, jest on bowiem okropnym ciosem dla przeciwników prawa zbożowego, których centralne zgromadzenie po raz piérwszy tutaj wszelkie wyczerpało siły, aby kandydatowi swojemu zwycięztwo zapewnić. Kto w tym przypadku więcéj wydał pieniędzy dla przekupienia wyborców, albo przynajmniéj dla wstrzymania przeciwników od wyborów, to trudno byłoby rozstrzygnąć, ponieważ oba stronnictwa wzajemnie oskarżają o to; to tylko pewna, że tym razem poszło w Waball podług dawnego zwyczaju, bo pijatyka i bójka głowne tu grały role. Torysowie uważają już związek przeciw prawu zbożowemu za zupełnie zwalczony i nie szczędzą mu niegrzecznych wyrażeń. Bez wątpienia, mówią ich dzienniki, żaden już kandydat z tego towarzystwa nie wystąpi przy wyborach, wyjąwszy w zakorzenionych fabrycznych miastach Manchester i Leeds i ich obwodzie. Chociaż te okrzyki tryumfu można za zbyt przesadzone uważać, widocznie atoli okazuje się ze zbytecznie rozdrażnionego i namiętnego tonu dzienników ministeryalnych, które bil Lorda Stanlej jako Tamerlanowskie barbarzyństwo przedstawiają, iż wigowie czują zmniejszenie się swojéj potęgi w izbie niższéj i że to uczucie gorzkiém jest dla nich. Ponawiają się także pogłoski o blizkiej zmianie gabinetu, która jeżeli nie utworzy gabinetu koalicyjnego, będzie przynajmniéj przygotowaniem do koalicyi między umiarkowanemi, torysami i wigami, to jest między konserwatystami obu stronnictw. Z tą pogłoską wprawdzie najmniéj dałoby się połączyć to co słychać o zupełném oddaleniu się Lorda Melbourne i zastąpieniu go w posadzie piérwszego ministra przez Lorda John Russel, bo Lord Melbourne uważany jest za najprawdziwszego konserwatystę między teraźniejszymi ministrami. Więcéj zgadzałoby się z tém ustąpienie Lorda Clarendon, który należy do członków liberalnych; w takim razie ma on udać się jako poseł do Paryża, przyczém zarazem głoszą, że Lord Granville stamtąd, a Lord Ponsomby z Konstantynopola ma być odwołany. Ale w tych wszystkich pogłoskach tyle jest wewnętrznych sprzeczności, że należy je uważać za zmyślenia, jakie zwykle wchodzą w obieg przy początku każdych posiedzeń parlamentowych.

Dziennik francuzki *Commerce* doniosł, że niedawno na balu w Tuilleries zjawił się angielski oficer z medalem za bitwę pod Waterloo. Sun uważa niepodobném, aby człowiek honoru w tak nieprzyzwoity sposób mógł obrażać gościnność, mianując bez ogródki tego, który zdolnym był podobnie postąpić, lękliwym przechwalcą, co wcale pod Waterloo nie walczył.

Paryż 8 *lutego*. — Dziennik *Revue de Paris* następnie wyraża się co do rozdwojenia obecnego między Francyą i Anglią: »Zdaje się, jakoby nam tylko na układach z Anglią zależało. Lord Palmerston niedawno przypomniał Panu Guizot potrzebę podpisania traktatu handlowego między Anglią i Francyą i chęć jak najprzędszego ukończenia téj sprawy. Mówią że oziębłość, z jaką przyjęto u nas tę okoliczność, wprawiła w podziwienie ministra angielskiego. Istotnie, co za uporczywość! nie wylać się z podziękowaniem na piérwszą odezwę naszego sąsiada. Pojmujemy czegoby życzył sobie Lord Palmerston, przysiągłby widzieć Francyą w tém samém, co przed 8 miesiącami, to jest przed traktatem z d. 15 lipca, usposobieniu. Ale to byłoby za wielkie żądanie. Od téj chwili Anglia nie może się spodziewać od Francyi téj saméj uprzedzającéj przychylności, jaką ona przez 10 lat okazywała. Będziemy grzecznymi, ale starannie w granicach praw i interesu naszego trzymać się będziemy. Nietylko Lord Palmerston okazał życzenie, aby Francya mogła zapomnieć o wszystkiém co zaszło; Sir Robert

Peel i Książe Wellington obok wszelkich pochwał, jakich nieszczędzili ministrom, użyli słów, któreby mogły ułatwić przywrócenie istotnego przymierza z Francyą. Powody tego postępowania łatwo dadzą się pojąć. Traktat lipcowy przyniósł już Anglii wszystkie korzyści, i teraz pozostają tylko szkody, jakieby ponieść mogła, gdyby pozostała samą, a które znikłyby za przywróceniem przymierza z Francyą. Ale gabinet nasz nie może ślepo oddać się tym życzeniom i kombinacyom. Położenie to nie da się tak nagle zmienić. Francya stoi względem Europy odosobniona i nieufna i nie my staraliśmy się o sprowadzenie tego stanu rzeczy, ale nas do tego zmuszono. Nie od upodobania ludzi ale od czasu i nowych wypadków zależy zmodyfikowanie tego położenia, którego skutki i konieczności na całą spływają Europę. Gdzież możnaby znaleźć większy dowód tego nakazującego charakteru okoliczności, jak w postępowaniu gabinetu 29 października? Coż on czyni i we wszystkich głównych punktach trzyma się polityki swoich poprzedników. Co do obwarowania Paryża, Pan Guizot połączył się z Panem Thiers aby ten środek przeprowadzić przez izby. Marszałek Soult zajmuje się powszechną obroną kraju, prowadząc daléj to, co gabinet 1 marca rozpoczął. Żąda on 75 milionów na zbudowanie 4 fortec, 7 warowni i 2 zamków: co się tyczy armii, marszałek Soult bynajmniéj jéj nie zmniejsza, zatrzymuje bowiem 500,000, których przeszły gabinet żądał, a jego doświadczenie wojenne radzi mu system rezerwy, który ma nadać nam te wielkie korzyści, jakie Prussy ze swojego uorganizowania wojska odnoszą. To są fakta, które dowodzą, o ile okoliczności silniejszemi są, niż ludzie, i które dostatecznie okazują, jak niekorzystnie jest w obec wielkich konieczności w polityce, zajmować się drobnymi sporami i namiętnościami.

Giełda 8 *lutego*. Wiadomości otrzymane z Londynu tak zniżyły stan papiérów angielskich, że ciągle wystawiano je na przedarz. Mówiono o groźnéj nocie, którą mocarstwa traktatu lipcowego mają przesłać naszemu gabinetowi; to rozsiało nie małą trwogę między spekulantami. Postanowienie rządu belgijskiego, mocą którego akcye tamtejszego banku mają być uważane za papiéry skarbowe, sprawiło znaczne podwyższenie w ich kassie.

Chiny. Makao 4 *października.*— Sir Hongh Gongh, nowo mianowany dowodzca lądowéj wyprawy angielskiéj, od lat 46 służy wojskowo; odznaczył się przy odbiorze Kapsztadu w r. 1795, przy attaku Portorico i zdobyciu Surinam, szczególniéj zaś w wojnie na pyrenejskim półwyspie, gdzie dowodził 87 pułkiem pieszym.

W Tschuzan obawiają się, aby hołota chińska, niemając nic do stracenia, niepodpaliła kiedykolwiek drewnianego naszego miasta. W takim stanie rzeczy, wielu młodych anglików, którzy jak amatorowie przyłączyli się w Indyach do téj wyprawy, uznali najstosowniejszém szybkie oddalenie się z Tschuzan.

Admirał Elliot miał publicznie oświadczyć, że wie dobrze, iż Chińczycy chcą z nim tylko zwłóczyć, ale instrukcye rządu jego są tego rodzaju, że niepozwalają mu stanowczo wystąpić. Jego wahanie się w Tschuzan tłomaczą tém, że chciał czekać powrotu kapitana Elliot, który z jednym parostatkiem, za którym miał się udać Blenheim o 74 działach i jeszcze kilka statków, popłynął do Ningpo, aby wyjednać, w razie potrzeby, chociaż przemocą uwolnienie więzionych tam anglików. Tamtéjsze władze Chińskie opierały się przytém, że uwolnią rzeczone osoby, jeśli anglicy opuszczą Tschuzan. Nic niepomogło, że anglicy kilka statków kupieckich z ładunkiem cukru zabrali, których wydanie ofiarowali w zamian za uwolnienie Anglików.

Względem oddalenia Lina wiele jeszcze pozostaje do wyjaśnienia. Gazety wychodzące w Kantonie, zawiérają następujący wyrok oddalenia, który już w dniu 27 września wydany został przez dwór cesarski przeciw temu Kommissarzowi: »Otrzymałeś mój Cesarski rozkaz zbadania i poprowadzenia sprawy, tyczącéj się opium w Kantonie. Twoją powin-

nością było, co się tycze cudzoziemców, przeciąć wszelkie stosunki handlowe i oddalić tych bezbożnych; co zaś do krajowców, miałeś wszystkich zdrajców wziąć za kark i przez to wszelki dowóz tego towaru zatamować. Dla czegóż sprawę tę z tymi niewielu występnymi, którzy są niewdzięczni, nieposłuszni i uparci, tak długo przeciągnąłeś? Nie tylko okazałeś się niezdolnym do przecięcia ich związków, ale nawet do pochwytania krajowych zdrajców. Myślałeś, że to da się czczemi wykonać wyrazami i również starałeś się prawdę w piękne przybrać słówka i ukryć ją, a nie tylko żeś w téj sprawie pożytku nie zrządził, ale nawet stałeś się przyczyną, że bałwany zamięszania, wyżéj się podniosły i łona złego, jakby na morzu, rozszerzyła się w setnych kierunkach. W saméj rzeczy, leniwie tylko założyłeś ręce na brzuchu, nie wymyśliwszy żadnego planu, ani środka zaradczego. Nie jesteś lepszym od drewnianéj figury, i jeśli pocichu namyślisz się nad swojem postępowaniem, dusza twoja musi wstydzić się i głęboko smucić. Spoglądam ci w oczy i pytam, co możesz mi, twojemu cesarzowi, odpowiedzić?—Rozkazuję aby twoja urzędowa pieczęć zaraz ci odjętą została, i żebyś tak prędko, jak błyskawica, pospieszył do Pekinu, abym mógł kazać cię w mojéj obecności przesłuchać. Niezwlekaj!—Rozkazuję Foymendowi E. objąć namiestnikostwo obu prowincyj kwang.—Zważ to.«

Jeżeli powyższy dekret cessarski jest prawdziwy, oddalenie Lina nie jest karą za zbyt dalekie przeciw anglikom posunięcie się, i zbyt pospieszne zniszczenie opium, ale przeciwnie za nieenergiczne działanie przeciw nim. Jednakże z wyjątków memoryału, który Lin przesłał Cesarzowi, nie należałoby wnosić, że postanowienie to uważane było za tymczasowe, pozorne dla Anglików zadosyćuczynienie. Jedno zatem z dwóch tych pism urzędowych musi być nieprawdziwe, albo też w raportach dzienników niedostaje niektórych pośrednich wypadków.

ROZMAITOŚCI

W Gazecie lwowskiéj czytamy, iż d. 9 b. m. u jednego ze znamienitszych osób, był *Wielki bal*, którego opis, tak kończy nowiniarz: »Piękną jest moda, gdy dama i dziewica w balowym stroju, kwiatami głowę swoję wieńczy; jak miłą wydaje się wtedy niejedna przyjemna twarzyczka rozkoszą tańcu upromieniona. Jestto prawda, iż dawne czasy zawsze wracają; jednakże nowe przynoszą nam w swym biegu tylko to, co starożytni za dobre uznawali. Grecy i Rzymianie wieńczyli sobie głowy podczas swoich festynów. Patryjarchalny ten zwyczaj zgadza się wprawdzie z ubiorem naszéj płci żeńskiéj; atoli jakże śmiesznym wydałby się nam mężczyzna w ciemnym fraku, modnéj kamizelce, w krawacie, z wysokim kołnierzem, nakoniec z kapeluszem w ręku i poetycznym wieńcem z kwiatów na głowie? Możemy sobie wyobrazić wojownika uwieńczonego wawrzynem, ale jakże przedstawimy sobie mężczyznę naszego wieku? chyba z piórem za uchem.

Postęp cywilizacyi w Turczech. W dzienniku *Morning Chronicle* pod napisem: Korespondencyja z Konstantynopola, czytamy co następuje: Dnia 12go grudnia pod wieczór, rozpoczęły się w chirurgicznéj szkole odczyty anatomiczne. Piérwszych trupów do tego celu dostarczają szpitale chrześciańskie, dopokąd Muzułmanie z tym postępem w zawodzie umiejętności dokładniéj się nie obeznają; późniéj zaś wszystkie szpitale stolicy trupów dla anatomii dostarczać będą. Powiodło się także usunąć przesąd, w skutek którego zwolennikom koranu nie wolno było mieć u siebie żadnego obrazu. Niedawnémi czasy pisma publiczne donosiły, iż niemiecki malarz Kretschmar miał zaszczyt odwizerunkować Wielkiego Sułtana, a teraz znowu nadmieniają, że takiegoż samego zaszczytu angielski malarz Sir Dawid Wilkie dostąpił.

Teatr nowy rozmaitości. — Dziś komedyoopera, *Papugi Naszéj Babuni*; — komedya, *Głuchy* czyli *Pełna Oberża*.